

# Wiadomości

Poniedziałek, 9 maja 2022

## **„Dzieje ochrony staromiejskich zespołów zabytkowych i obecne zagrożenia (w 45. rocznicę wpisania zabytkowego zespołu urbanistycznego Wieliczki do rejestru zabytków)” - 25 spotkanie „Wieliczka-Wieliczanie” Bis!**

Jadwiga Duda, prezes Stowarzyszenia „Klub Przyjaciół Wieliczki”, organizatorka spotkania przywitała zebranych. Przedstawiła jego temat i prelegenta dr hab. inż. arch. Andrzeja Gaczoła, emerytowanego profesora Politechniki Krakowskiej. Wspomniała że w minionym miesiącu zmarli: 10.03.2022 r. zmarł uczestnik spotkań „Wieliczka-Wieliczanie” Mieczysław Dańda, lat 75-pochowany został na cmentarzu w Koźmicach Wielkich, a 16.03.b.r. dr inż. Zenon Duda, lat 86. członek Klubu Przyjaciół Wieliczki. Zenon Duda w Klubie był wiceprezesem podczas X kadencji władz od 26.03.1995 - 7.11.1998 i w XII kadencji od 15.09.2002 do 17.09. 2005 był wiceprezesem, a od 7.11. 1998 do 14.09.2002 r. był - członkiem Zarządu. 25.05.2011 r. na 161 spotkaniu „Wieliczka-Wieliczanie”, a na 24 z serii „Zabytki Wieliczki” pt. „Szyb Regis - Projekt „Szlaki nowej przygody w zabytkowej Kopalni Soli „Wieliczka” wygłosił prelekcje pt. „Tok projektowania rekonstrukcji zabytkowego szybu Regis”, która została wydrukowana w zeszycie 106 „Biblioteczki Wielickiej” (2011 r.).

Przez władze Kopalni Soli „Wieliczka” został uhonorowany tytułem „Przyjaciel Kopalni Soli „Wieliczka”. Pochowano Go na cmentarzu Rakowickim. W ich intencji odmówiono modlitwę: *„Ojcze Nasz..., Zdrowaś Mario...Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen”*. Michałowi Aniołowi ofiarowała 45 zeszytów serii wydawniczej „Biblioteczka Wielicka”, które otrzymała od Teresy Stefan, wdowy po śp. Bolesławie Stefanie, członku KPW, który zmarł 10.12.2021 r. Wraz z Hanną Koziół, sekretarz KPW wręczyła legitymacje członkowskie Klubu Przyjaciół Wieliczki: Halinie Dyląg, Marianowi Dylągowi i Włodzimierzowi Grzywaczowi.

Hanna Koziół jako przewodnicząca Gminnej Rady Seniorów w Wieliczce poinformowała zebranych że w związku z wojną w Ukrainie, po agresji na to państwo Rosji 24.02.2022 r. i napływem uchodźców do Polski - wśród uchodźców z Ukrainy w Grabiu przebywają seniorzy w wieku od 60-82 lat. Rada Seniorów wspólnie i innym organizacjami senioralnym podjęła decyzję o zbieraniu funduszy dla uchodźców-seniorów w Grabiu. Prosiła o datki na ten cel do puszki przy wyjściu z sali.

Prowadząca spotkanie zaprosiła gości do wysłuchania występu - gry na fortepianie Marii

Kolary, uczennicy II klasy z Zespołu Szkół Muzycznych II stopnia w Wieliczce. Występ zapowiedziała jej nauczycielka Izabela Grzybek. Maria Kolary wykonała utwory: Jana Sebastiana Bacha „Koncert Włoski” i Ludwiga von Bethovena - „Sonatę c-moll op.13 cz. III Rondo”. Towarzyszył jej tato Marek Kolary i Jolanta Sobol, dyrektor Wydziału ds. Inwestycji Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka. Publiczność występ nagrodziła brawami. Maria otrzymała dyplom od KPW i upominek od władz miasta.

Z prelekcja i prezentacja wystąpił wieliczaniec **dr hab. inż. arch. ANDRZEJ GACZOŁ**, emerytowany profesor Politechniki Krakowskiej: **„DZIEJE OCHRONY STAROMIEJSKICH ZESPOŁÓW ZABYTKOWYCH I OBECNE ZAGROŻENIA (w 45. rocznicę (1977- 2022) wpisania zabytkowego zespołu urbanistycznego Wieliczki do rejestru zabytków).**

Prelegent rozpoczął swoją prezentację od stwierdzenia, które zapewne zaskoczyło wielu uczestników spotkania, że **piękno starych miast jako dzieł sztuki dostrzeżono z opóźnieniem w stosunku do rozbudzonego już w XVIII wieku zainteresowania przeszłością i dziedzictwem kulturowym.**

W 1921 roku, czyli niemal dokładnie przed 100.latami jeden z pionierów nowoczesnej polskiej myśli urbanistycznej, Ignacy Drexler (1878-1930), lwowski urbanista, profesor i dziekan Wydziału Inżynierii Politechniki Lwowskiej, żalił się, że *„dla historii sztuki miasto jako całość nie istnieje. Choć nie definicją, to sposobem odnoszenia się do budownictwa miejskiego, ukazuje ta nauka, że uważa miasto za wolną gromadę niepowiązanych ze sobą, samoistnych dzieł architektury (...). Takie stanowisko tej najmilszej z nauk, jest tym bardziej zdumiewające, że przecież już samo piękno miast powinno pociągać umysły estetyków”*.

**Pierwszym europejskim architektem i urbanistą, który intuicyjnie uznał miasta za dzieła sztuki i szukał piękna w samym rozplanowaniu i kompozycji przestrzennej miast był Austriak Camillo Sitte (1843-1903).**

W traktacie pt.: *Artystyczne zasady budowania miast* - opublikowanym w Wiedniu w 1889 roku - Sitte zauroczony starymi miastami i średniowieczną, malowniczą urbanistyką, przeprowadził gruntowną analizę reguł rozplanowania tychże miast i sformułował zasady ratowania zagrożonych centrów miejskich, mając pełną świadomość, że często konieczna jest ich modernizacja i rozbudowa. Po raz pierwszy - chociaż jeszcze pośrednio - określił również pojęcie zabytku urbanistyki.

*Miasto musi być traktowane jako dzieło sztuki* - pisał Sitte - *a planowanie miast wymaga sztuki, ponieważ jest to rodzaj wychowawczego artystycznego działania, które kształtuje społeczeństwo na każdym kroku (...). Zespoły historyczne, nie tylko muszą być otoczone ochroną, lecz zdaniem wiedeńskiego urbanisty - również zasady, na których zostały zbudowane muszą być wykorzystane w kompozycji miasta nowoczesnego.*

Sitte krytykował tworzenie nowych nieprzemyślanych urbanistycznie placów publicznych, jak

również pochopne „oczyszczanie” przedpoli najważniejszych zabytkowych obiektów publicznych w celu wątpliwego i ahistorycznego ich wyeksponowania. Jako przykłady takich działań Andrzej Gaczoł przedstawił ilustracje przedstawiające wyburzenie fragmentu zabytkowego Śródmieścia Florencji w 1887 roku oraz obecny wygląd zachodniej pierzei placu Republiki. Ten plac powstał na miejscu średniowiecznego Starego Rynku (Mercato Vecchio), stanowiącego środek miasta wyrosłego na planie rzymskim.

Z kolei, do zniszczenia części architektonicznej średniowiecznej scenerii Paryża, jaką wykształciła historia, przy równoczesnej koniecznej interwencji w organizm rosnącego, nowoczesnego miasta doszło w latach 60.tych XIX wieku za sprawą prefekta departamentu Sekwany Georges-a Eugéne'a Haussmanna (1809 - 1891). Przebudowa Paryża w latach 1852 - 1870, zwana „wielką” lub „haussmannowską” zmieniła niemal całkowicie oblicze miasta, poprzez budowę nowych ulic i placów, wzniesienie kilkudziesięciu obiektów publicznych. Przebudowa miała wynieść Paryż do rangi najpiękniejszej i najnowocześniejszej stolicy na świecie, zgodnie z ambicjami Napoleona III Bonaparte (1808-1873), dla którego wzorem była planowana przebudowa Londynu po wielkim pożarze, który wybuchł w 1666 roku.

Według zagorzałych krytyków Georges-Eugène Haussmann został nazwany największym wandalą Paryża. *Był wielbicielem linii prostych i szybko wytyczył je przez środek centrum, nie dbając zupełnie o to, jakie perły architektury z przeszłości przyjdzie mu zburzyć. Katedra Notre Dame miała naprawdę dużo szczęścia, że nie znalazła się na drodze trzech nowych ulic* - pisał Stephen Clarke, autor książki p.t.: *Paryż na widelcu. Sekretne życie miasta*, Warszawa 2012.

„Uczciwi”, starający się o obiektywne spojrzenie krytycy dostrzegali, że Haussmann przy okazji zrobił wiele dobrego - stworzył duże publiczne parki, wytyczył Champs-Élysées, wybudował ważne dworce kolejowe, a także zmodernizował systemy wodociągowe oraz nadzorował budowę nowych ciągów kanalizacyjnych.

Prelegent zwrócił także uwagę, że dziewiętnastowieczni oraz dwudziestowieczni urbaniści i architekci francuscy komponując po Haussmannie układ przestrzenny stolicy Francji nawiązali w dużym stopniu do myśli Camilla Sittego i starali się wykorzystać zasady, na których zbudowane były historyczne zespoły miejskie w kompozycji miasta nowoczesnego. Jako przykłady zaprezentował własne zdjęcia współczesnego wyglądu Paryskiej Osi Historycznej - zaczynającej się od Piramidy w Luwrze, a kończącej na Łuku Triumfalnym. Jej przedłużeniem jest Esplanada La Défense - zaczynająca się od Łuku Triumfalnego, a kończąca się Wielkim Łukiem w dzielnicy biurowo-wystawienniczo-mieszkalno-handlowej La Défense.

Do działań w obrębie zabytkowych zespołów miejskich, które spowodowały nieodwracalne straty w historycznej zabudowie Prelegent zaliczył także podejmowane „w dobrej wierze” prace porządkowe w Krakowie w końcu XVIII i na początku XIX wieku. W ramach działalności urbanistycznej Senatu Wolnego Miasta Krakowa a przede wszystkim Komisji Dobrego Porządku powstał w latach 1815 - 1846 plan „upiększenia” miasta. W następstwie realizacji tego planu straciliśmy niemal w całości średniowieczne mury miejskie, kilka

kościół (m.in. kościół p.w. Wszystkich Świętych) oraz kilka gmachów użyteczności publicznej (korpus ratusza na Rynku Głównym).

Wśród przypadków agresywnych ingerencji w struktury historycznych miast w Europie, a także w Polsce w XX wieku Andrzej Gaczoł wskazał – ilustrując to stosownymi planami i zdjęciami – dwa przykłady. Jeden w latach trzydziestych w Rzymie, w czasie rozbudowy Wiecznego Miasta, prowadzonej w szybkim i energicznym tempie, za rządów Benito Mussoliniego. W tym przypadku rozrost ambicji wielkomocarstwowych oraz pragnienie wielkości i sławy oraz coraz silniejsze pęcznienie narodowej dumy doprowadziło do tego, że uległy zburzeniu setki domostw, które stały na byłych Forach Cesarów, zniknęły ulice i place, dokonano znacznych robót niwelacyjnych, a powstała imponująca *via dell'Impero*, pomiędzy Placem Weneckim a Colosseum. Drugim przykładem to powstanie w latach siedemdziesiątych XX wieku wewnętrznej obwodnicy Wrocławia, która miała pozwolić na ominięcie wewnętrznej części Starego Miasta, a głównie Rynku. Nową trasę poprowadzono szlakiem dawnej wewnętrznej fosy miejskiej. Usunięto ruiny zniszczonych w II wojny światowej dwóch ciągów domów, stojących po obu stronach fosy, zburzono kilka nieuszkodzonych zabytkowych budynków i składająca się z dwóch pasów jezdni po 2-3 pasy ruchu i dwutorowego torowiska tramwajowego trasa przecięła stare Śródmieście oraz historyczny ciąg ulicy Świdnickiej! Aktualnie, wobec budowy nowego odcinka obwodnicy śródmiejskiej trasa W-Z przestała być częścią drogi krajowej.

**Prezentując początki ochrony miast historycznych na ziemiach polskich** Andrzej Gaczoł przedstawił działalność „galicyjskich miłośników zabytków ojczystych” : Jana Kacpra Wdowiszewskiego (1853-1904), Józefa Muczkowskiego (1860-1943) i Stanisława Tomkowicza (1850 - 1933). Wszyscy oni zdecydowanie przypominali krakowskiemu środowisku technicznemu, *że w dawnych miastach panowała harmonia i ujmujące działanie na zmysły, w dzisiejszych – panuje rozerwanie i nudność. O miasto jako dzieło sztuki nikt się nie troszczy (...) jest ono tylko technicznym problematem.*

Do ich przestróg nawiązała Ewa Łuskińska (1877-1942), mało dzisiaj znana pisarka i publicystka, autorka obszernego memoriału pt.: *W obronie piękności kraju*, wydanego w Krakowie w 1910 r. Niezwykle trafnie uzasadniła, oczywiście dla niej, zdefiniowanie piękna zabytkowych miast jako dzieł sztuki: *Wielcy, anonimowi założyciele średniowiecznych miast byli ludźmi uniwersalnymi, których potężny instynkt obejmował całość. (...) Wszelkie piękno monumentalne leży w linii – piękność miast zasadza się przede wszystkim na jego planie !*

Od okresu średniowiecza, poprzez okres renesansu ewidentna fascynacja miastami skłaniała do ich podziwiania. Ich obserwacja, obserwacja panoram miast nie nastroczała żadnych trudności. Otoczone wolnymi wówczas terenami miasta były doskonale widoczne ze wszystkich stron. Zwłaszcza okres renesansu wyniósł piękno w każdej postaci na najwyższy piedestał i wtedy właśnie wspaniały widok miasta zyskał najwyższą rangę, pojawia się m. in. w malarstwie, a tym samym staje się wyznacznikiem piękności miasta ! Tak działo się do XVIII wieku.

Na przełomie XIX i XX wieków, wobec poświadczonych faktów, że struktury przestrzenne

miast europejskich zaczynają się rozpaść, *wkracza banał i zdziczenie, a bezkrytycznie przyjmowany postęp cywilizacyjny* – jak pisał wspomniany Józef Muczkowski – *brutalnie rzuca się na wszystko, co dawne*, miłośnicy „pomników przeszłości” nabrali świadomości, jakie znaczenie ma urbanistyka. Zrozumieli także, że planowanie miast zawsze było kwestią sztuki. I to w najistotniejszym i najwyższym znaczeniu.

Prelegent w wielkim skrócie zaprezentował koncepcje planowania miast i zasady budowy ośrodków miejskich w czasach średniowiecza (Kraków, Wieliczka, Bochnia, Biecz, Skawina), renesansu (Zamość, Żółkiew). Przypomniał modele miast z przełomu XIX i XX wieku – prace Ebeneзера Howarda (1850 – 1928) i jego model „miasta ogrodu” oraz krakowską próbę realizacji poglądów i wypowiedzi Howarda jaką był zwycięski projekt autorstwa Józefa Czajkowskiego, Władysława Ekielskiego, Tadeusza Stryjeńskiego, Ludwika Wojtyczki i Kazimierza Wyczyńskiego zgłoszony do konkursu na Plan Regulacyjny Wielkiego Krakowa w 1910 r.

Wśród realizacji urbanistycznych po drugiej wojnie światowej, których autorów można wyróżnić jako hołdujących zasadzie, że – „piękność miast zasada się przede wszystkim ich planie” Andrzej Gaczoł wymienił: plan Nowej Huty [realizacja 1950-1958, projektanci: Tadeusz Ptaszycki (gen. projektant), Bolesław Skrzybalski, Stanisław Juchnowicz i Tadeusz Rembiesa z zespołem] oraz plan Tych – pierwotna nazwa: Nowe Tychy. Jest to miasto zaprojektowane w 1951 przez Kazimierza Wejcherta (przy współpracy Hanny Adamczewskiej - Wejchert). Jako generalny projektant Wejchert był nie tylko twórcą koncepcji urbanistycznej Tychów, ale także współautorem projektów kolejnych osiedli i znaczących obiektów architektonicznych w mieście.

**Z wygłoszonej prelekcji można się było dowiedzieć o najważniejszych formach organizacyjnych ochrony miast i dzielnic staromiejskich w Polsce w okresie międzywojennym oraz o najważniejszych formach organizacyjnych rewaloryzacji miast w okresie powojennym.**

1/ Dekret Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego *o opiece nad zabytkami sztuki i kultury* z 31.10.1918 r., który był ukoronowaniem polskiej drogi do instytucjonalnej ochrony zabytków na ziemiach polskich. Za zabytki nieruchome zostały między innymi uznane:

- grupy budowli, wybitne pod względem estetycznym i znamienne, bądź dla całych miast, osad, wsi, bądź dla ich dzielnic;

- na gruncie dochowane do dziś rozplanowania starych miast i dzielnic staromiejskich wraz z dawnymi, historycznymi nazwami ulic i placów.

2/ Po dziesięciu latach od ogłoszenia dekretu Rady Regencyjnej, 6 marca 1928 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki podpisał rozporządzenie, z mocą ustawy, *o opiece nad zabytkami*. Podstawową zmianą był zapis prawny określający status zabytku. Zabytkiem w rozumieniu przedstawionego rozporządzenia był przedmiot, tak nieruchomy, jak i ruchomy

oraz zespół przedmiotów wpisany odrębną decyzją do rejestru zabytków !

3/ Niezwykle istotną próbą zapobieżenia i postępującym unicestwieniom historycznych układów miejskich było wydanie: 24. 10. 1936 r. przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Okólnika Nr 113 *o ochronie charakteru miast starych i dzielnic staromiejskich*. W pierwszych zdaniach okólnika nie omieszkało zaznaczyć, że sprawa ochrony charakteru, a co za tym idzie, piękna starych miast jest jedną z najpoważniejszych spraw opieki nad zabytkami (...). A co najważniejsze, zobowiązano wojewodów: do wydania zarządzenia o przystąpieniu do sporządzania przez stosowne władze planów zabudowania wpisanych do rejestru miast lub dzielnic staromiejskich, z zastrzeżeniem, że plany te powinny (...) zmierzać do uzdrowienia stosunków w tych miastach lub ich dzielnicach w sensie nowoczesnym, lecz nie sprzecznym z zasadami racjonalnej ochrony zabytków. Wojewodowie mieli także przygotować stosowne miejscowe przepisy budowlane.

Kryzysy gospodarcze w Europie, które szczególnie dotknęły młode, odradzające się państwo polskie, nie sprzyjały efektywnej działalności w zakresie odbudowy i modernizacji zniszczonych w następstwie rozbiorów, a później I wojny światowej miast polskich.

4/ W październiku 1987 roku uchwalono na zgromadzeniu Generalnym ICOMOS w Waszyngtonie Międzynarodową Kartę Ochrony Miast Historycznych.

Wśród najistotniejszych zapisów, jest artykuł, który głosi, że aby ochrona miast historycznych i dzielnic była skuteczna, powinna ona stanowić integralną część ogólnej polityki rozwoju gospodarczego i społecznego oraz powinna być określona w planowaniu przestrzennym, urbanistycznym i regionalnym na wszystkich szczeblach.

Dla zilustrowania powyższych form organizacyjnych ochrony miast historycznych i zespołów staromiejskich Prelegent zaprezentował między innymi kopie: : decyzji z 22 czerwca 1977 r. Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie Jerzego Kossowskiego o uznaniu za zabytek zespołu urbanistycznego miasta Wieliczki, plan rewaloryzacji i miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Starego Miasta w Krakowie z 1984 r. oraz plan rewaloryzacji i zagospodarowania przestrzennego wielickiego Starego Miasta z lat 1984 - 1986. [Autor arch. Andrzej Dobrowolski, konsultacje konserwatorskie Andrzej Gaczoł] i miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Krakowa, opracowany w latach 1988-1994 pod kier. Zygmunta Ziobrowskiego.

Prelegent zakończył swoją prezentację brzmiącym groźnie dla ukształtowania przestrzennego, a tym samym dla piękna miast w przyszłości podsumowaniem:

**Na mocy ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, plany zagospodarowania przestrzennego uchwalone przed 1 stycznia 1995 r. - utraciły moc w całym kraju - z dniem 31 grudnia 2003 roku ! Ta jedna ustawa znosząca obowiązek opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, w tym planów ogólnych - przekreśliła cały dorobek planistyczny,**

**zapoczątkowany w 1928 r. rozporządzeniem Prezydenta RP o prawie budowlanym i o zabudowaniu osiedli.**

W planach ogólnych był konkretyzowany układ urbanistyczny całej jednostki osadniczej i przeznaczenie terenów. W tychże planach od lat 80. tych XX w. były także obowiązkowo wyznaczone strefy ochrony konserwatorskiej zasobów zabytkowych i krajobrazu.

Do 2017 r. tylko mniej niż 1/3 powierzchni kraju objęta była planami zagospodarowania przestrzennego. W takiej sytuacji, ten niewielki zasób dokumentów ma bardzo niski wpływ na zapewnienie zrównoważonego rozwoju gmin i zapewnienie ładu przestrzennego, co powoduje chaos urbanistyczny.

**Nawet wyjątkowe budynki użyteczności publicznej jeszcze nie tworzą miasta !  
Ważnym czynnikiem jest struktura oparta na klasycznej miejskiej tkance, w której wiodącą rolę ogrywają: ulica, place i wreszcie budynki, które tworzą pierzeje.**

**W sytuacji, w której te poszczególne elementy nie wchodzą ze sobą w stosowne relacje, miasto zaczyna się rozpadać.”**

Publiczność występ nagrodziła brawami.

**W dyskusji na temat ochrony konserwatorskiej zabytków Wieliczki głos zabrali: dr inż. architekt i historyk sztuki Jacek Chrzęszczewski, Paweł Krysa, Maria Gurgul, Jacek Kowal, Krystyna Wróbel, Stanisław Stawarczyk, prof. Józef Duda, burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka w latach 1992-2006, Marianna Kurowska, Anna Młynarczyk - odpowiadał prof. Andrzej Gaczoł.**

**Jacek Chrzęszczewski** stwierdził, że z zainteresowaniem wysłuchał wykładu prof. Andrzeja Gaczoła, opartego, jak zwykle, na szerokiej wiedzy i erudycji prelegenta. Nadmienił, że sam, pracując u Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, zajmuje się w praktyce ochroną staromiejskich zespołów zabytkowych, w tym od r. 2003 - Wieliczki. Pomocna w tej praktyce konserwatorskiej jest decyzja z dnia 22 czerwca 1977 r. w sprawie wpisania do rejestru zabytków układu urbanistycznego historycznego miasta Wieliczki, w której wyznaczono strefy bezpośredniej i pośredniej ochrony konserwatorskiej, obejmujące swych zasięgiem znaczną część miasta i uwzględnione również w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Oprócz tego obszaru, do rejestru zabytków w Wieliczce wpisane są historyczne zespoły budowlane (np. zespół klasztoru Franciszkanów-Reformatów i Zamku Żupnego) oraz pojedyncze obiekty (np. Sztygarówka i nadszybie szybu Górsko), a wiele budynków figuruje w wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków. Gdy porównuje się widoki Wieliczki z lat 60. i 70. XX wieku, prezentowane na wystawie fotografii w Zamku Żupnym, ze stanem obecnym, można zauważyć, jak bardzo wygląd miasta poprawił się od tego czasu. Do ważniejszych inwestycji przeprowadzonych w Wieliczce w pierwszym dwudziestoleciu XXI wieku pod jego nadzorem konserwatorskim dr Jacek Chrzęszczewski zaliczył m.in.: wybrukowanie ulic w centrum miasta szlachetną nawierzchnią z kostki

porfirowej i wyłożenie chodników płytami granitowymi, odtworzenie w Parku Kingi pierwotnej bryły Łazienek Salinarnych jako hotelu „Grand Sal”, uratowanie przed wyburzeniem nadszybia szybu Górsko, odrestaurowanie nadszybia szybu Regis z rekonstrukcją jego rozebranej wieży wyciągowej, przywrócenie pałacowi Przychockich pierwotnego wyglądu z reprezentacyjnymi schodami dwuramiennymi i dachem mansardowym, adaptację zdewastowanej dawnej Markszejderii (Porodówki) na restaurację „Warzelnia Smaków”, rewitalizację dworca kolejowego z odtworzeniem przy nim ogrodów kolejowych (za którą PKP otrzymały w 2017 r. nagrodę Generalnego Konserwatora Zabytków), zamknięcie placu Skulimowskiego dopasowanym formą do zespołu pałacu Konopków gmachem Mediateki, nadanie nowemu dworcowi autobusowemu kształtu zharmonizowanego z historyczną zabudową. Ponieważ ta ostatnia inwestycja budziła wśród części wieliczian pewne kontrowersje, dr Jacek Chrzęszczewski wyjaśnił jej założenia: Budowę dworca autobusowego zaplanowano na parkingu miejskim, stanowiącym de facto jedno z najbardziej reprezentacyjnych wnętrz urbanistycznych miasta, do którego docierają koleją, autobusami komunikacji miejskiej, autokarami i samochodami miliony turystów zmierzających do kopalni soli. Na tym eksponowanym, recepcyjnym placu próbowano początkowo postawić typowy czworoboczny budynek z płaskim dachem o mało wyszukanej formie, jakich wiele wznosi się obecnie masowo w MOP-ach przy autostradach. Ostatecznie, w wyniku licznych konsultacji dra Jacka Chrzęszczewskiego z projektantami, powstał obiekt wyglądający na pierwszy rzut oka jak dworzec, dopasowany gabarytami i formą architektoniczną do historycznego otoczenia, a jednocześnie wyróżniający się jako reprezentacyjna „brama do Wieliczki”. Na jego wielospadowym dachu ułożono barwny wzór z dachówki ceramicznej, odradzając w ten sposób lokalną tradycję. Dachy z wielobarwnej dachówki występowały bowiem niegdyś w Wieliczce. Oprócz odtworzonego wzoru na Turówce, zachował się jeszcze w oryginalnie barwniejszy dach na budynku z około 1880 r. przy ul. ks. Z. Goliana 12, należącym do zmarłego 4 lutego 2021 r. w wieku 109 lat najstarszego wieliczana - Henryka Kozubskiego, zwanego, ze względu na swoją twórczość malarską, „wielickim Chagallem”. Dach ten stanowił inspirację dla dachu dworca autobusowego, gdzie na ceglasczerwonym tle ułożono ukośne pasy z dachówki w kolorach zielonym i czarnym, nawiązujące do barw flagi górniczej, a na eksponowanej połaci północnej - wielki herb Wieliczki z żółtymi młotkami górniczymi na niebieskiej tarczy. Herb ten ma być widoczny nie tylko z parkingu i peronu kolejowego, ale także z sąsiednich wzgórz, a nawet na zdjęciach z dronów i satelitów, które oglądają w Internecie turyści przybywający z różnych kontynentów do Wieliczki. Elewacje dworca są utrzymane z kolorach jasnej zieleni i bieli, odpowiadających kolorom niedawno zakupionych autobusów transportu publicznego w Wieliczce, dla których obsługi budynek ten został wzniesiony. Od strony północnej dworzec posiada zadaszenie w formie wiaty peronowej, wspartej na żeliwnych kolumnach. W jego poczekalni ułożono posadzki z kremowych, czerwonych i niebieskich płytek gresowych, tworzących motyw szachownicy i tzw. „łąki kwietnej”, na wzór posadzek występujących w zabytkowych budynkach Wieliczki. Zgodnie z teorią architektury krajobrazu, „widok zapożyczony” kolorowego dachu dworca został wykorzystany w urbanistyce Wieliczki jako charakterystyczny punkt orientacyjny dla turystów, a także jako akcent urbanistyczny zamykający od północy reprezentacyjną ul. Daniłowicza, a zarazem odciągający wzrok przechodniów od znajdującej się tam, mało reprezentacyjnej elewacji restauracji „Kmita”, złożonej z sękatych pni podpierających zadaszenie z ocynkowanej blachy trapezowej. Odnosząc się do obecnych zagrożeń dla staromiejskich zespołów zabytkowych, stanowiących



drugą część tematu prelekcji, dr Jacek Chrząszczewski uznał za takowe stosowanie niewłaściwych pokryć dachowych, co ma fatalny wpływ na ekspozycję „piątej elewacji” miasta położonego w dolinie. Według niego, z prezentowanych na wystawie w Zamku Żupnym zdjęć archiwalnych wynika, że jeszcze w latach 60. i 70. XX wieku większość budynków w centrum Wieliczki była pokryta dachówką ceramiczną, którą w latach 90. XX wieku zaczęto wymieniać na blachodachówkę i inne pokrycia dachowe niskiej jakości. Dlatego, w miarę możliwości, przy okazji remontów przywracana jest obecnie na wielickich dachach tradycyjna lokalnie dachówka ceramiczna, głęboko tłoczona zakładkowa, marsylka lub holenderka (esówka), w kolorze naturalnej czerwieni ceglastej, matowa, zbliżona odcieniem do koloru RAL 8023 Orange brown. Innym poważnym zagrożeniem, porównywanym w dziedzinie zdrowia z pandemią COVID-19, jest powszechna we współczesnej architekturze moda na eliminowanie kolorów z przestrzeni publicznej poprzez masowe stosowanie czarnych dachów, szarych elewacji i ulubionego koloru RAL 7016 Anthracite grey, stąd nazywana jest już „pandemią antracytozy”. W jej wyniku powstają w układach urbanistycznych całe dzielnice ciemnej zabudowy, widoczne zarówno po wschodniej, jak i zachodniej stronie Wieliczki, m.in. na Wzgórzu Kaim. W historycznych centrach takich miast jak Kraków, Poznań, Zamość czy Gdańsk występuje znaczne zróżnicowanie kolorystyczne zabudowy, które, zdaniem dra Jacka Chrząszczewskiego, należy utrzymać również w historycznym centrum Wieliczki. W strefie ochrony konserwatorskiej konieczne jest ponadto stosowanie dobrej jakości materiałów i staranne dopasowanie form nowych obiektów do historycznego sąsiedztwa. Z czekających Wieliczkę nowych inwestycji, na które wydane już zostały pozwolenia konserwatorskie, wymienił rozbudowę Przychodni Zdrowia na ul. Szpunara i Szkoły Podstawowej Nr 3 oraz planowaną budowę nowego gmachu Sądu Rejonowego i Prokuratury w sąsiedztwie hotelu „Turówka”.

**Dominik Krysa:** „Chciałem podziękować i docenić pracę konserwatorów zabytków. Zaznaczam jak ważna jest panorama miejska w kontekście całości widoku. W przeszłości Wieliczka podobnie jak dziś np. Biecz czy Bystrzyca Kłodzka miała swoją flagową panoramę od strony północnej - z tłem w postaci wzgórza Sierczy. Właśnie taki widok uwieczniali dawni rysownicy Wieliczki - w XVIII i XIX w. Nieprzemyślane zmiany urbanistyczne (jak np. budowa Domu Handlowego Kinga) bezpowrotnie uszkodziły tę panoramę. Doceniam też projekt nowego dworca autobusowego, który w moim odczuciu stał się pięknym, optycznym zwieńczeniem ul. Daniłowicza. Gdy teraz wychodząc z kopalni spojrzeć się na północ (a w tę stronę właśnie patrzą turyści), to linia ulicy nie jest już zamknięta bezstylowym obiektem restauracji Kmita, ale pięknym architektonicznie dworcem. Budynek jest wpasowany w galicyjski styl zabudowy Wieliczki, nawiązuje do dobrych klasycystycznych tradycji - a dzięki temu, że jest piętrowy i ma kolorowy dach, dominuje nad szarą i płaską bryłą wspomnianego lokalu gastronomicznego.”

**Maria Gurgul:** „Cieszę się bardzo, że Wieliczka nam wypiękniała, chociaż jest jeszcze sporo do zrobienia. Żał mi niektórych nietrafionych decyzji nakazujących wyburzenie pięknych dziewiętnastowiecznych zabudowań dawnej cegielni, które mogłyby pomieścić istniejący obecnie w ohydny baraku sklep. Żał mi też zburzonych warzelnianych kominów, które także mogłyby znaleźć inne zastosowanie i dobrze wpisać się w klimat górniczego miasta. Kolonia Górnicza także zatraciła swój dawny wygląd - ale trudno się ludziom dziwić, że w miarę możliwości powiększyli sobie metraż i unowocześnili. Martwi mnie też, że nasz

cmentarz zamienia się w lastrиковą pustynię bez wyrazu i nastroju, ponieważ także i tej wiosny wycina się starodrzew, kaleczy drzewa obcinając im konary. Czy nie ma w mieście nikogo, kto jest odpowiedzialny za ochronę środowiska? I jeszcze jedno. Dobrze, że pan dr zwraca uwagę na właściwą renowację tych nielicznych naszych zabytkowych obiektów, ale jako właścicielka zabytkowego domu chcę zwrócić uwagę, że koszty remontu przekraczają znacznie możliwości finansowe prywatnego właściciela. Właściciel prywatnego domu nie ma żadnych dotacji, żadnych preferencyjnych kredytów i nie dostaje niczym Zamek Żupny dotacji z Ministerstwa Kultury. Dodatkowo trudno znaleźć odpowiedniego wykonawcę renowacji budynku. Mieliśmy ogromny kłopot aby znaleźć stolarza, który mógłby wykonać drewniane okna skrzynkowe w naszym domu. Nie wspominam o kosztach.”

**Jacek Kowal:** „Proszę rozwinąć pojęcie - rejestr zabytków i - ewidencja zabytków w odniesieniu do obiektów budowlanych.

**Prof. Andrzej Gaczoł:** „Rejestr zabytków zawiera obiekty o wyjątkowych walorach historycznych oraz wyróżniających się sztuką budowlaną. Jest dokumentem o znaczeniu krajowym, obiekty te są szczególnie chronione przez służby konserwatora zabytków.

Ewidencja zabytków, może też to być inwentaryzacja na poziomie gminnym obejmuje obiekty o mniejszej wartości zabytkowej, występujące na danym obszarze bardziej powszechnie np. domy mieszkalne, obiekty małej architektury itp. Wszelkie remonty i przeróbki w/w obiektów wymagają zgłoszenia do służb konserwatora zabytków.”

**Krystyna Wróbel:** „W swoim wystąpieniu nawiązała do wcześniejszej wypowiedzi dra Jacka Chrzęszczewskiego krytykującego m.in. nowopowstałe szeregowce, wszechobecny „antracyzm” oraz czarne dachy budynków. Stanowczo oznajmiła, że w przestrzeni publicznej rządzą deweloperzy, co widać gołym okiem.”

Rozległy się brawa osób siedzących na sali.

Pani Krystyna postawiła tezę: jeśli deweloper przychodzi do jednostki organizacyjnej z prośbą o pozwolenie na budowę, to nie on powinien dyktować warunki odnośnie np. kolorów itp. ale odpowiednie gremium znawców ma decydować o wszystkich aspektach przyszłego obiektu.

Następnie zapytała kto jest odpowiedzialny i wyraził zgodę na postawienie czterokondygnacyjnego budynku przy samym chodniku obok świąteł na ul. Asnyka 6a przy wejściu na teren osiedla Wincentego Pola. Zakłócił on całą harmonię istniejącego budownictwa, zasłonił nam mieszkańcom panoramę miasta i Krakowa. Gdzie urbanista Wieliczki?”

**Stanisław Stawarczyk:** „Sprawa zabytków w Wieliczce i ich ochrony nie wygląda tak pięknie jak panowie tu przedstawili. Podczas opracowania Planu Zagospodarowania Wieliczki dom mojej rodziny stary rozlatujący się przy ulicy Batorego powyżej OSP wpisano do

ewidencji zabytków. Dlaczego tak się stało? zacząłem drążyć temat i spotkałem się z bałaganem, niekompetencją urzędników jak i jasnym obrazem że nikt nad tą materią nie panuje. Poszedłem do wydziału UMiG Wieliczka zajmującego się zabytkami. Okazało się że pani zajmująca się tą sprawą poszła na urlop macierzyński i wróci najwcześniej za 9 miesięcy. Inni pracownicy nie byli zorientowani w temacie. Przy pogłębianiu tematu głównie w lokalnej prasie okazało się że: „W 2001 roku był nakaz rekonstrukcji Turówki. Inwestor bez zezwolenia wyburzył cały obiekt i zapłacił za to śmieszłą karę 5000 zł. Po Turówce został w nowym obiekcie tylko zabytkowy zegar.

W 2003 roku kopalnia opracowała koncepcję zagospodarowania zabytkowego otoczenia szybu Kingi. W 2006 roku wysadzono komin przy E. Dembowskiego, który poleciał na zabytkową kotłownię, warzelnię i elektrownię. Nie spotkałem się z jakąkolwiek karą czy odpowiedzialnością. To samo spotkało Łazienki w parku Kingi. Bywając często na posiedzeniach rad powiatu i miejskiej na radzie powiatu spotkałem się z akcją Bogdana Śmigielskiego przeciw powiatowemu inspektorowi nadzoru budowlanego. Za wymianę okien w budynku wpisanym do ewidencji zabytków a więc tej niższej formy ochrony inspektor nałożył na Bogdana karę z tego co pamiętam 10000 zł. Pomimo że Bogdan wygrał sprawę w sądzie inspektor ponawiał kary - na szczęście został odwołany. Wpisanie na listę Ewidencji Zabytków wymaga ustawowo uzgodnień z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Po zburzeniu budynków wpisanych do takiej ewidencji dom o ile dobrze pamiętam po Skoczylasach przy ulicy B. Szpunara, na którym powstał parking dla Starostwa, czy zielony domek naprzeciwko tego starostwa przy ulicy Słowackiego sąsiadujący z IPN. Napisałem pismo do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w sprawie ochrony tych obiektów i dostałem odpowiedź że się czepiam starych chałup (coś w tym stylu). To po co było wpisywane do ewidencji? Podobnie było ze Starą Piekarnią, gdzie nie było pozwolenia na całkowite wyburzenie i zapewne w wielu jeszcze innych obiektach. Ogólnie w Wieliczce panuje przekonanie całkiem uzasadnione, że w materii zabytkowej (i nie tylko) niektórym w tym deweloperom urzędy wszystkie bez wyjątku pozwalają na więcej niż przeciętnemu obywatelowi.”

**Józef Duda:** „Gmina Wieliczka ma od 2005 roku plan zagospodarowania przestrzennego dla całej powierzchni. Plan ten był kilka razy aktualizowany, ostatnio w 2016 roku. Plan zagospodarowania opisuje sposób zagospodarowania poszczególnych terenów gminy, wprowadzając dość szczegółowe wymogi odnośnie wysokości budynków, kąta nachylenia dachu, gęstości zabudowy, wielkości działek budowlanych itp. Plan zagospodarowania jest dostępny na stronie internetowej gminy i każdy może zapoznać się z jego ustaleniami.

Mogę przedstawić kilka uwag patrząc wstecz do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Po odrodzeniu się samorządu w 1990 roku jedną z pierwszych decyzji było przystąpienie do prac nad planem ogólnym zagospodarowania przestrzennego gminy. Plan ten dla całej gminy uchwalono dn. 27 kwietnia 1993 roku a jego korektę uchwalono dn. 10 grudnia 1994 roku. Dnia 1 stycznia 1995 roku weszła w życie ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym. Ustawa ta w przepisach przejściowych uchylała dotychczasowe plany zagospodarowania przestrzennego z dniem 1 stycznia 2000 roku. Procedura uchwalenia nowego planu zgodnie z tą ustawą była tak trudna, że żadna gmina w Polsce nie uchwaliła

nowego planu dla całego swojego obszaru. Gmina Wieliczka uchwaliła tylko w 2000 roku studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. W gminach, które miały uchwalone studium przedłużono obowiązywanie starych planów do roku 2001. Dopiero ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym na tyle uprościła procedurę, że było możliwe sporządzenie i uchwalenie nowych planów zagospodarowania. W studium podzielono gminę na cztery obszary A, B, C i D i dla każdego z tych obszarów uchwalono plan zagospodarowania dn. 29 września 2005 roku. Dziękuję za uwagę."

**Marianna Kurowska:** „Jestem współwłaścicielką nieruchomości obejmującej działkę na której stoi dom mieszkalny wpisany do ewidencji zabytków. Działka i dom znajdują się na terenie układu urbanistycznego historycznego miasta Wieliczki wpisanego do rejestru zabytków.

Jak wynika z artykułu 5-tego „Ustawy o ochronie zabytków” przysługuje mi prawo do ochrony tej nieruchomości przed immisjami związanymi z realizacją miejsc postojowych na działce graniczącej z moją, a należąca do inwestora Galerii NaCl.

Sąsiadująca ze mną inwestycja od początku budowy była realizowana niezgodnie zarówno z planami budowlanymi jak też z zapisami Miejscowego Planu dla Wieliczki.

Problemy konfliktowe ciągną się do dnia dzisiejszego (czyli od 2011). W mojej wypowiedzi nie będę wyliczać wszystkich nieprawidłowości, ograniczę się tylko do nielegalnie utworzonych parkingów dla samochodów osobowych, a także dostawczych samochodów ciężarowych do istniejących sklepów.

Projekt budowy wyżej wymienionej Galerii zakładał podziemne miejsca parkingowe z wjazdem od strony północnej tj. od ulicy J. Piłsudskiego.

Tymczasem Inwestor, bez jakichkolwiek pozwoleń, utwardził teren przy Galerii zarówno od strony północnej (przy drzwiach wejściowych do Galerii) jak i od strony południowej, czyli mojego domu. Parking od strony mojego domu jest przeznaczony na duży parking (dokumentacja jest w moim posiadaniu, PINB Wieliczka i w Urzędzie Starosty).

Zaznaczam, że od strony północnej do Galerii przy ul. Piłsudskiego dochodzi ul. Grottgera, co stwarza liczne konflikty drogowe powodujące interwencje Policji.

Sklep spożywczy (z alkoholem) znajdujący się w Galerii czynny jest całą dobę, także w każdą niedzielę.

W Galerii znajduje się także Klub Fitness, co zwiększa ilość parkujących samochodów.

Zastanawiające jest dlaczego toleruje się nielegalne parkingi powodujące liczne kolizje

drogowe, zwłaszcza, że cały teren należący do Galerii jest także wpisany do Rejestru Zabytków i znajduje się na terenie układu urbanistycznego Historycznego miasta Wieliczki.”

**Anna Młynarczyk:** „Mówiłam o moim, sprzed trzech lat, spacerze przez Bogucice (a obecnie przez ulicę Bogucką), aż pod pomnik. Siedzący za mną młody, sympatyczny pan (chyba Dominik Krysa) powiedział mi później, że nazwy ulic: Bogucka, Niepołomska ( które mnie rażą i napisałabym: Bogucicka, Niepołomicka) są właściwe dla wielickiej tradycji językowej. Ale tu ważniejsze było to, że pomnik zasłoniło nam deweloperskie osiedle i oglądać go możemy tylko przez chwilę, jadąc pociągiem. Może dlatego, że już nie jestem w Wieliczce na co dzień, ważne są dla mnie te szczególne miejsca, z których mogę podziwiać jej piękno. I tym bardziej jest mi żal, gdy coś mi przesłoni taki obraz. Tak właśnie się stało, i to wiele już lat temu, z widokiem oglądanym z wiaduktu obok cmentarza (z ul. Piłsudskiego w kierunku południowym). W wyniku czyjejś nieprzemyślanej decyzji powstał wysoki, przybudowany do Sukiennic obiekt i zepsuł piękny obrazek. I następna sprawa: z wielickiej kotlinki, ku północy biegnie ulica Królowej Jadwigi. Zmierzając do niej ulicą Mickiewicza mogliśmy cieszyć oko niewysoką, wznoszącą się ku Zadorom zabudową. Mogliśmy, bo od niedawna „zamurowano” nam ten widok wysoką ścianą z ostrym szpicem ku zachodowi. Czy taka właśnie inwestycja w tym miejscu była konieczna?? Jest w Wieliczce wiele takich miejsc, gdzie człowiek chciałby się zatrzymać na chwilę. Oby nam ich nie zabierano!”

Jadwiga Duda podziękowała prof. Andrzejowi Gaczołowi za prelekcję wręczając mu od Burmistrza Wieliczki upominek książkowy a wszystkim wyżej wymienionym za głos w dyskusji. Zaprosiła zebranych na obchody w Wieliczce 10.04. (niedziela) o godz. 8.41 b.r. 12. rocznicy katastrofy smoleńskiej i 13.04. (środa) o godz.13.00-tej na cmentarzu Dnia Pamięci Ofiar Katynia, a 27.04. (środa) na kolejne 26 spotkanie „Wieliczka-Wieliczanie” Bis!. Członków KPW zaprosiła do udziału w dniu 23.04. (sobota) o godz.16.00-tej w sali „Magistrat” w Walnym Zebraniu Sprawozdawczym KPW za 2021 r. oraz na zwiedzanie z przewodnikiem wystaw w Krakowie: Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego w dniu 12.04.b.r. o godz.12.00-tej oraz wystawy pt. „Jacek Malczewski romantyczny” w Muzeum Narodowym 29.04. (piątek) o godz.14.00-tej. Wszystkim podziękowała za udział w 25 spotkaniu „Wieliczka-Wieliczanie” Bis! i złożyła Im życzenia zdrowych, radosnych, spokojnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Na zakończenie spotkania wykonano wspólne zdjęcie tym, którzy dotrwali do końca. Przebieg spotkania fotografowali: Justyna Twardosz, Tomasz Pieprzyca i autorka niniejszego tekstu. W spotkaniu uczestniczyły 44 osoby: Małgorzata Adaszyńska, Michał Anioł, Jacek Chrzęszczewski, Katarzyna Czubał, Dominik Krysa, Andrzej Gaczoł, Izabela Grzybek, Maria Kolary, Marek Kolary, Jacek Kowal, Dominik Krysa, Tadeusz Książek, Marianna Kurowska, Małgorzata Łyżczarz, Marek Porębski, Barbara Rosławiecka ze SAUJ, Maciej Rzepecki, uczeń Szkoły Podstawowej nr 2 w Wieliczce, Jolanta Sobol, Stanisław Stawarczyk, Justyna Twardosz, Krystyna Wróbel i 24 członków KPW: Marta Borowiec, Stanisława Cygankiewicz, Jadwiga Duda, Józef Duda, Halina Dyląg, Marian Dyląg, Włodzimierz Grzywacz, Maria Gurgul, Krzysztof Kasprzyk, Elżbieta Kawecka-Cebula, Anna Kisiel, Grażyna Kowal, Hanna Koziół, Adam Lachman, Janusz Lepiarz, Jan Matzke, Anna Młynarczyk, Ewa Nowosielska, Marcin Perek, Tomasz Pieprzyca, Wanda Polam, Zofia Prochwicz, Marian Sipióra, Bogumił Tryjański. Dziękuję pracownikom UMiG Wieliczka: Łukaszowi Birze za współpracę w wydrukowaniu afiszy na 25 spotkanie „Wieliczka-Wieliczanie” Bis!, Justynie Koziół za przygotowanie upominków, Andrzejowi Jarosowi za

ustawienie sprzętu do prezentacji slajdów, Małgorzacie Łyżczarz za opiekę nad salą i szatnią, a pracownikowi Wielickiego Centrum Kultury za rozwieszenie afiszy na 25 spotkanie na słupach w Wieliczce. Uczestnicy spotkania już nie posiadali maseczek na twarzach, bowiem z dniem 28.03. 2022 r Ministra Zdrowia zniósł obowiązek ich noszenia w związku z epidemią covid-19. Wychodząc zabrali egzemplarze „Głosu Wielickiego” z marca 2022 r. z relacją z 24 spotkania „Wieliczka-Wieliczanie” Bis!

**Stowarzyszenie „Klub Przyjaciół Wieliczki” zaprasza na 26 spotkanie z cyklu „Wieliczka-Wieliczanie” Bis! - 27. 04. (środa) 2022 r. o godz.16.00-tej w Wieliczce w sali „Magistrat” pt. „Księża i zakonnicy pochodzący z Ziemi Wielickiej” z prelekcjami: Marcina Perka i Tomasza Pieprzycy, członków KPW, filmem Ignacego Kowalewskiego pt. „Epitafia księży i zakonników na cmentarzu w Wieliczce”; wspomnieniami Honorowych Obywateli Wieliczki: ojca Ludwika Kurowskiego OFM i ks. prałata Zbigniewa Gerle oraz prezentacją wierszy przez ojca Leona Zdzisława Pokorskiego OFM w Wieliczce z jego tomiku pt. „Anioły też płaczą”.**

Opracowała Jadwiga Duda